

Stanisław Soyka, Historia jednej znajomości

Morza szum, ptaków śpiew,
Złota plaża pośród drzew
Wszystko to w letnie dni
Przypomina Ciebie mi.

Szłaś przez skwer, z tyłu pies
"Głos Wybrzeża" w pysku niósł
Wtedy to pierwszy raz
Uśmiechnęłaś do mnie się

Odtąd już dzień po dniu
Upływały razem nam
Rano skwer, plaża lub
Molo gdy zapadał zmierzch

Płynął czas, letni czas,
Aż wakacji nadszedł kres
Przyszędł dzień, w którym już
Rozstać musieliśmy się